

Blask ognia w ich niemych
Obliczach się odbija
Wiruje na twarzach
Jakby z kamienia
Dziesiątki ognisk w dolinie
Setki wojów w ciszy
Wyczekujących, gotowych

Pod niebem ptak
CzuJNI, drapieżny
Mordu i żeru spragniony

Tak armia siedzi
I rogów sygnału czeka
By powstać i ruszyć, krew przelać
Gdy miecz zatopisz
We wrogim ciele
Gotowi na śmierć
Choć bliskich mają
Gotowi na śmierć
Choć bliskich mają

I cóż, że oni płaczą
Gdy potrzeba każe
Gdy potrzeba woła

W dolinę zesłi i tak czekają
Dzisiejszej nocy ich matką Śmierć
Ona zabierze z sobą wielu z nich

W pochodni blasku
W ognistym deszczu

Dzisiejszej nocy
Ich los dopełni się
Czy tu zostaną
Czy też powrócą do rodzin swych?
Ona tylko to wie
Ich pani i matka
Na tę strasznie długa noc

Księżyc z za kłębow
Chmur czarnych
Spogląda w dolinę
Pozdrawia światłem swym
Tych co idą ginać i nieść śmierć
Gdy zagrają rogi i pójdą w bój
By przelać wroga i swoja krew

W pochodni blasku
W ognistym deszczu

A wilki wyją, a wrony kraczą
Wojów twarze zastygłe wciąż
A ogień tańczy w obliczach ich
A bliscy płaczą i...

W pochodni blasku
W ognistym deszczu

Przybyli konni przynosząc wieści
Zagrały rogi i podniósł się gwar
Tam nieprzyjaciel już schodzi ze wzgórz
Powstali wszyscy jak jeden mąż
I zakrzyknęli do wtóru bębnów i trąb:
-Po krew, za krew, bo ona życiem jest
-Po śmierć, na śmierć, bo ona tylko prawdą jest

W odpowiedzi usłyszeli
Wilków wycie i dziki śmiech
Powietrze zgęstniało i zamilkł nawet wiatr

W pochodni blasku i deszczu ognia...